

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośniami i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagraniczo o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.

Antoni Wismont
Obrońca sądowy, radny miasta Lidy, wybitny działacz chrześcijańsko-społeczny,
opatrzonej Sw. Sakramentami zmarł w dniu 4 sierpnia 1928 r. w wieku lat 61
Pogrzeb, po modłach żałobnych w kościele parafjalnym, odbędzie się w dniu 7 sierpnia, na cmentarzu w Lidzie.
Cześć Jego świetlanej pamięci.
Zarząd Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Lidzie.
1206

ANTONI WISMONT
Obrońca sądowy w Lidzie.
opatrzonej Sw. Sakramentami po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 4 sierpnia 1928 roku w wieku lat 61.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele Parafjalnym w Lidzie dnia 7 sierpnia 1928 roku o godz. 9 rano, poczem nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu miejscowym.
O smutnych tych obrzędach zawiadomiam pogrążona w nieutulonym żalu.
RODZINA.
6921

Kursy Pielęgowania i Wychowania Dzieci
(Z programem rocznym).
Program obejmuje kurs teoretyczny i praktykę w szpitalach, przed-szkolach i żłobkach. Wykładane są następujące przedmioty:
Anatomia i fizjologia Dydaktyka dziecka
Hygiena i bakteriologia Choroby dzieci i pielęgowanie
Patologia ogólna dziecka chorego
Hygiena dziecka Psychologia i wychowanie
Opieka społeczna nad dzieckiem Gry i zabawy.
W kursach biorą udział profesorowie naszej wszechnicy i lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych pod kierownictwem Prof. U. S. T. Dr. Wacława Jasńskiego.
Zapisy są przyjmowane w lokalu Rocznych Kursów Handlowych przy ulicy Mickiewicza 22-5, od 5-7 wiecz. codziennie oprócz świąt.
1422-1-or

N. Szapowalnikowowej
Trocka 7.
Zapisy dzieci przyjmuje się w kancelarii w poniedziałki i czwartki od godz. 11-ej do 13-ej. 1-z

Dr. J. KUCHARSKI
CHIRURG
POWRÓCIŁ
Zawalna 16-53. God. 5-6 p. 3-1410

Dr. med. L. ŁUKOWSKI
POWRÓCIŁ
Choroby dzieci
Zawalna 2. Tel. 592. 0-1409

8-mio Klasowe Liceum Koeduk. z polsko-franc. jęz. nauczania
N. Szapowalnikowowej Trocka 7
Dyrekcja podaje do wiadomości, że podania o dopuszczenie do egzaminów wstępnych w jesieni (klasy I, II i III) kancelaria przyjmuje w poniedziałki i czwartki od godz. 11-ej do 13-ej. 1-z
Przy liceum klasy wstępne. 1-z Liceum posiada internat.

Projekt zmiany Konstytucji.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W sprawie zmiany Konstytucji wypracowany przez wiceministra Cera i prof. Makowskiego projekt, który został przyjęty za podstawę do opracowania własnego projektu Klubu Jedyński w swej najistotniejszej części polega na tym, że przewiduje wybór prezydenta przez Referendum Narodowe czyli przez bezpośrednie głosowanie wszystkich uprawnionych obywateli Rzeczypospolitej, na wzór konstytucji niemieckiej. Kwestja wyboru prezydenta jest jedną z najważniejszych, przejsie bowiem do monarchji, wysunięte w toku dyskusji w Ba-be, nie utrzymało się. Oprócz tego sposobu wysuwano także pomysł wyboru prezydenta za pośrednictwem szerszego Zgromadzenia Narodowego przez udział czynników samorządowych wraz z członkami cla ustawodawczych.

Nabożeństwo żałobne za gen. Zagórskiego.
(Tel. od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W dniu wczorajszym ks. prałat Około-Kułak odprawił mszę żałobną za spokój duszy gen. Zagórskiego, jako w pierwszą rocznicę jego tajemniczego zniknięcia.

Wyjazd min. Piłsudskiego.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W dniu 10 b. m. min. Piłsudski opuszcza Sulejówkę i udaje się do Wilna na zjazd legionistów.

Przyjazd min. Zaleskiego.
(Tel. od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Przyjazd min. Zaleskiego do Warszawy nastąpi prawdopodobnie dnia 15 b. m. Minister Zaleski wyjeżdża do Paryża około 22 sierpnia, gdzie zabawi 10 dni.

Incydent w Sulejówku.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W niedzielę, dnia 5 b. m., około godziny 20, do dworku min. Piłsudskiego w Sulejówku wtargnął jakiś nieznan osobnik, który zdradzał silne podniecenie. Zawezwano natychmiast

żandarmerje, której patrol po silnym oporze unieszkodliwił nieznanego. W czasie szamotanii poszarpał on mundur na jednym z żandarmerów. Okazało się, że jest to Teofil Leszczyński, umysłowo chory od roku 1924. Cierpi on na manję prześladowczą i znalezione przy nim szereg podzi i zażaleń na różne instytucje i urzędy państwowe.

Zakaz wywozu zboża.
(Tel. od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Wrz ze zbliżającymi się zbiorami ma być wznowiony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwem Rolnictwa zakaz wywozu zboża. Zupelnie zakazany ma być wywóz żyta i pszenicy. Za specjalnymi zezwoleniami wywozić można będzie jedynie jęczmień.

Zaprowadzenie radia w Urzędach gmin wiejskich.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, Minist. Spr. Wewn. na konferencji międzyministerjalnej przeprowadziło projekt, ażeby we wszystkich gminach wiejskich zostały zaprowadzone urządzenia radiowe. Te gminy, którym trudne będzie ponieść ciężar wydatków, mogą otrzymać odpowiednie kredyty w Banku Komunalnym, Banku Rolnym lub z Kredyt. Banku Kom. Opracowaniem strony technicznej tej sprawy i urzędzeniem kursów zajmie się Minist. Pocz. i Telegrafów. Sprzęt radiowy, pochodzenia wyłącznie krajowego, dostarczą Państwowe Zakłady Inżynieryjne.
W sprawie tej w najbliższym czasie wydany będzie przez Ministerjum Spraw Wewn. ekólnik do wszystkich wojewodów.

Lotnicy polscy Idzikowski i Kubala uratowani
Samolot „Marsz. Piłsudski” strzaskany, przyholowany przez statek niemiecki.
Zawrócili.

PARYŻ, 6.VIII. (Pat.) Wiadomości, otrzymane od statków „Porthunter”, który widział lotników wczoraj o godz. 3 ej rano w odległości 800 kilometrów na północ od Azorów, oraz parowca „Amakura”, który spotkał ich o 6 ej rano pięćset kilometrów dalej, lecących w kierunku północnym wskazują wyraźnie na to, iż lotnicy, po zaniechaniu pierwotnego zamiaru postanowili powrócić do Europy. Okrzykli oni parowiec „Amakura” w oczywistym celu zwrócenia na siebie uwagi, oraz wskazywając kierunek obranego przez nich, ażeby statek mógł o nich dać znać. Gdyby byli wówczas w niebezpieczeństwie, to mogliby opuścić się

Katastrofa i ratunek.
LIZBONA, 6.VIII. (Specjalna służba P. A. T.) Według ostatnich wiadomości lotnicy polscy stwierdzili niemożność kontynuowania lotu, przelecieli ponad statkiem „Samos” rzucając na jego pokład pismo z prośbą o wydanie zarządzeń mających na celu zabranie lotników na statek. Na to otrzymali odpowiedź przychylną.
Jak się dowiadujemy, rannym jest major Kubala i on to został przewieziony do szpitala. Major Idzikowski oznajmił, że będzie wraz z Kubalą we czwartek w Paryżu.

HAMBURG, 5.VIII. (Pat.) Lotnicy polscy Kubala i Idzikowski w sobotę o godz. 16.40 spadli do Atlantyku. Aparat zniszczony. Lotnicy cali i zdrowi zostali wyratowani przez statek niemiecki „Samos” niemieckiej linii okrętowej. W chwili obecnej znajdują się na okręcie, zdążającym do portu portugalskiego Leixoes. Szczegółów brak.

HAMBURG, 5.VIII. (Pat.) „Deutsche Levante Linie” oświadczyła, iż otrzymała depeszę radiową od kapitana parowca „Samos”. W depeszy tej nadane 4 sierpnia o g 16 m. 43 dowódca „Samosa” stwierdza fakt uratowania obu polskich lotników. Zostali oni wzięci na pokład w ciężkich okolicznościach, jednakże obaj są zupełnie zdrowi. Będą oni odwie-

Na lądzie.
LIZBONA, 5.VIII. (Pat.) Statek handlowy „Samos”, który uratował lotników polskich na oceanie, dobił szczęśliwie do portu Leixeos w Portugalji. Na pokładzie statku przybyli obaj lotnicy polscy. Jeden z spośród nich (niestety, korespondent nasz nie informuje który) został przewieziony do szpitala. Statek „Samos” przyholował również strzaskany samolot „Marszałek Piłsudski”.
LIZBONA, 5.VIII. (Pat.) Rana

Przyczyny katastrofy.
LIZBONA, 5.VIII. (Pat.) Lot majorów Idzikowskiego i Kubali trwał 31 godzin. Zie funkcjono-

na morze w odległości 70 mil od Cap Finisterre. Wskutek gwałtownego uderzenia o powierzchnię morza skrzydła samolotu zostały strzaskane. Przy wciąganiu lotników na pokład parowca „Samos”

Lotnicy o swym locie.
LIZBONA, 6.VIII. (Pat.) Lotnicy polscy opowiadają o swym locie co następuje: Gdy już od dłuższego czasu znajdowali się ponad Atlantykami, lecąc w kierunku wysp Azorskich, stwierdzili nieprawidłowe działanie przewodu, przez który dochodził oliwa do motorów. Nie mogąc naprawić tego uszkodzenia podczas lotu, postanowili zawrócić do Europy. Znów odbyli długi niebezpieczny

Depesza majorów Kubali i Idzikowskiego.
NOWY-JORK, 6.VIII. (Pat.) Komitet przyjęcia lotników polskich w Nowym Jorku otrzymał od majorów Kubali i Idzikowskiego następującą depeszę: Zmuszeni do powrotu z połowy drogi przebytej do 41° szerokości północnej i 34° długości zachodniej z powodu

Nowe szczegóły katastrofy.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Wiadomości uzyskane drogą wywiadu z lotnikami polskimi pokrywają się w zupełności z napływającymi wiadomościami o szczegółach katastrofy „Marszałka Piłsudskiego”. Lotnicy nasi znajdowali się przez 35 godzin w powietrzu i przebyli około 6000 kilometrów. Jaki był powód powrotu, niewiadomo jeszcze. Bliższe szczegóły będą wiadome dopiero po powrocie naszych lotników do Paryża, co nastąpi prawdopodobnie we czwartek dnia 9 b. m.

Nowy lot transatlantycki.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Kapitan-pilot Kowalczyk gotuje się do nowego lotu transatlantyckiego na specjalnie skonstruowanym aparacie. Lot ten finansowany jest podobno przez kilku bogatych przedstawicieli kolonii amerykańskiej z p. Adamkiewiczem z Chicago.

„Temps” o zatargu polsko-litewskim.
PARYŻ, 6.VIII. (Pat.) „Temps” w artykule wstępnym poświęconym zatargowi polsko-litewskiemu zapytuje, jakie wpływy zachęcają Woldemarasa do opierania się porozumieniu polsko-litewskiemu, gdy żądne państwo nawet Rosja sowiecka nie może sobie życzyć konfliktu zbrojnego, albowiem konflikt taki nie mógłby się ograniczyć jedynie do Polski i Litwy i stanowiąby katastrofę, zapobieżenie której jest obowiązkiem zarówno Ligi Narodów, jak i każdego rządu, zdającego sobie sprawę ciążące na nim odpowiedzialności. Nie należy ludzi się, pisać dalej dziennik, co do zamiarów Woldemarasa i rządu kowieńskiego. W związku z tem Rada Ligi Narodów i mocarstwa, stojące na straży pokoju, powinny śledzić jak najbardziej rozwój kryzysu na północnym wschodzie Europy aby móc skutecznie interwenjować w odpowiedniej chwili. Dalej „Temps” podkreśla, że nie Polsce doradzać należy wstrzymywanie, gdyż dała ona liczne jej dowody wobec upierającego się Woldemarasa. Byłoby również błędem przypuszczać, że Polska zagraża suwerenności Litwy, podobnie jak nie słusznym byłoby myśleć, że

chce ona napaść na Litwę, dając do jej podbicia. Niezależnie bowiem od swych zobowiązań międzynarodowych Polska potrzebuje pokoju dla zakończenia pracy nad swą organizacją wewnętrzną i nad skonsolidowaniem swej sytuacji zewnętrznej niebezpiecznej wobec sąsiedztwa Niemiec i Rosji. Pokojowi zagraża nie Warszawa, lecz pełne perfidji zabiegi jej wrogów, którzy usiłują naprośnie stwerczyć stan wojny tam, gdzie niema prawdziwych powodów do konfliktu. „Journal” omawia stanowisko Niemiec w zatargu polsko-litewskim. Oświadcza on, że Niemcy grają w zatargu polsko-litewskim podwójną rolę, lecz czynią to w sposób niezgrabny, z jednej strony zachęcając Litwinów do oporu za pośrednictwem swego posła w Kownie, głównego doradcy Woldemarasa, z drugiej zaś występując jako pacyfikatorzy. Pozostaje im jeszcze postarać się o skompromitowanie Polski w stosunkach międzynarodowych i dlatego przypisują w pierwszym rzędzie Polsce zamiary wojenne, co jest oczywiście absurdem. Na szczęście, kończy autor, Polska zna dobrze lojalność Francji.

Bilans Banku Polskiego.
WARSZAWA, 6.VIII. (Pat.) Bilans Banku Polskiego za III dekadę miesiąca lipca b. r. w pozycji kruszec, waluty i dewizy oraz należności zagraniczne wykazuje zmniejszenie o 7 milionów złotych do łącznej sumy 1.107.900 tysięcy złotych. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 151 tysięcy złotych do sumy 207.900 tysięcy złotych.

Francusko-angielskie braterstwo broni.
PARYŻ, 6.VIII. (Pat.) Wspaniałe i wzruszające uroczystości odbywały się w miastach leżących na linii byłego frontu na cześć delegacji legionu brytyjskiego. Uroczystości te dowodzą trwania serdecznego braterstwa broni francusko-angielskiego.
Marszałek Foch przesłał na ręce prezesa legionu brytyjskiego, którego delegacja zwiedza obecnie byłą front, pismo, w którym usprawiedliwia swą nieobecność na uroczystości legionu brytyjskiego zaznaczając, że lekarz nakazał mu kilkudniowy spoczynek.

Po nieudanym locie.

Zbyt szumnie niestety rozklamowany lot transatlantyki nie udał się. Po trzydziestu godzinach przelotu nad oceanem, lotnicy zmuszeni byli opuścić się na wodę, niezbyt daleko od wybrzeży Europy, przyleciałszy się tak nieszczęśliwie, że wspaniały aparat został zdruzgotany, jeden zaś z lotników już na pokładzie statku poranił się szkłem. W tym wszystkim jest jeden jedyny tylko moment niewymownie pocieszający, że obydwa lotnicy, którzy już tam samym, że podjęli się tak niebezpiecznego lotu, złożyli dowód nieprzeciętnej odwagi — zostali uratowani.

Prócz o d w a g i potrzebna jest oczywiście rozważa, potrzebna jest znajomość rzeczy. Czy majorowie Idzikowski i Kubala posiadają dostateczne doświadczenie, czy lot został odpowiednio przygotowany, czy w czasie lotu nie popełniono żadnego błędu — o tam sądzić mogą jedynie specjaliści.

Niechętna nam prasa niemiecka od początku bardzo krytycznie odnosiła się do tego przedsięwzięcia, nazywając lot transatlantyki na lądowym, jednosilnikowym aparacie, „karkołomną sztuczką, której bezcelowość i bezsensowność niejednokrotnie już została udowodniona”.

Nie jesteśmy dość kompetentni, by w sprawach tych zabierać głos, zaznaczyć tylko musimy, że próba przelotu podejrowa przed Idzikowskim i Kubalą liczną, doświadczoną lotniczą francuscy, angielscy, niemieccy, wszyscy również nieudacie i nikt im z tego powodu nie czynił zarzutów.

To też niepowodzenie, które spotkało naszych lotników, tylko współczucie zbudzić może — co zaś w tym wszystkim było istotnie kompromitującego, to jarmarczna reklama, którą (oczywiście wbrew woli samych lotników) otoczyli całą tę sprawę różni z pod ciemnej gwiazdy sanacyjni krzykacze, wylewający swą „radość twierzenia” na papier, w bezpiecznym gabinecie, przy biurku.

Zdaje się, iż właśnie ta niewczesna reklama zmusiła naszych lotników przyspieszyć lot i podjąć go w warunkach atmosferycznych najgorszych... byle tylko koniec położony ustawicznym i kompromitującym zapowiedziom: „leć... napewno leć... nieodwołalnie... w najbliższym czasie... jutro...”

A potem krzykliwe przemówienie samolotu, który jak wiadomo początkowo nazywał się „Orzeł biały” na „Marszałka Piłsudskiego”, no i takie stylistyczne kwiatki uszczyknie z osłej łaki sanacyjnego „Głosu Prawdy” pióra p. Stępczyńskiego: „Na wszystkich terenach rywalizacji narodów wybijamy się na coraz wyższe miejsca... Nasi wspaniali lotnicy mają już sławę światową... Krok za krokiem imię Polski triumfalnym posuwa się w świecie marszem. Jesteśmy coraz dalej i coraz wyżej... Bo idzie na Polskę całą siła cudów — z Belwederu”.

Jakże to teraz wygląda? Czy po niepowodzeniu, które zresztą było naturalne, i które można było przewidzieć, podobne słowa nie razią jako wstrętne buffonady?

Pracy nam potrzeba, cichej, rzetelnej pracy, czyżów nam potrzeba; czyn, nawet nieudany, budzi szacunek — krzykactwo i samochwalstwo kompromituje na zewnątrz, wewnątrz wywołuje jedynie głęboki niesmak.

Od Administracji.
Czas odnowić prenumeratę na miesiąc SIERPIEŃ

Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

Zawiadamiamy p. p. członków i sympatyków, że w Sekretarjacie Domnikańska 4 są do nabycia broszury p. St. Kozickiego „Niemcy i Polska” w cenie 1 zł. 50 gr. za egzemplarz i profesora W. Komarnickiego „O Praworządności” w cenie 3 zł., zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem poczt.

Sowiety wobec paktu Kelloga.

RYGA. Czczerin ogłosił trójstronną deklarację w sprawie pominięcia Sowieta w zaproszeniu do podpisania Paktu Kelloga, w której twierdzi, że Pakt Kelloga jest okrażaniem Sowieta i środkiem przygotowanym wojennych do walki z nim, i do „kontrewolucji światowej”. Głównym powodem wściekłości Czczerina jest, że, jak twierdzi, „wojna wynikająca na tle traktatów Francji z Polską i Rumunją nie byłaby uważana za „instrument polityki narodowej” i że według paktu „jeżeli dany naród będzie walczył za dobrą sprawę, cały świat mu przyklęnie”. Czczerin powołuje się na dzienniki niemieckie i na organ Lloyd Georgea, które agitowały za zaproszeniem Rosji do podpisania paktu i oświadcza, że na to „jeszcze nie jest za późno”, ale że tekst paktu musiałby być wtedy zmieniony według rozkazów sowieckich i zawierać rozbrojenie państw burżuazyjnych. Czczerin oświadcza, że odrzuca stanowisko Francji i Anglii, i że gotów jest na ten tle „rozkazać” z mocarstwami. Deklaracja ma ton cynicznie prowokacyjny i sprawa wrażeń zupełnie humorystyczne.

Czczerin o pakcie Kelloga.

MOSKWA, (Pat.) — Komisarz ludowy spraw zagranicznych Czczerin przyjął przedstawicieli prasy i scharakteryzował wobec nich stanowisko Z.S.R.R. wobec paktu Kelloga jak następuje:

Pakt, zwany paktem Kelloga, stanowi od grudnia r. ub. centrum zainteresowania kół dyplomatycznych wszystkich krajów. W ciągu okresu czasu od grudnia r. ub. do dnia dzisiejszego mocarstwa przeprowadzały ożywioną wymianę poglądów na temat powyższego paktu, nie omysliły jednak wcale o zaproszeniu Z.S.R.R. do udziału w tej wymianie poglądów.

Według mego zdania każdy jasno może dostrzec, że ostrzejszej tej akcji dyplomatycznej głównych mocarstw zachodnich skierowane jest przeciwko Z.S.R.R.

BERLIN, 6.VIII. (Pat.) Tel. Union w depeszy z Kowna donosi, że według nadchodzących tam z Mo-

skwy wiadomości, oświadczenie Czczerina, stwierdzające gotowość Rosji przystąpienia do paktu antywojennego, wywołało w moskiewskich kółkach dyplomatycznych głębokie wrażenie. Moskiewskie kółka poinformowane, uważają oświadczenie Czczerina za „dowód, że Rosja za wszelką cenę chciałaby nawiązać stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonymi. Gdyby obecnie okazało się to niemożliwym, to zdaniem kół tamtejszych, wystąpienie Czczerina uważać należy za przygotowanie terenu do wzmożenia stosunków między obu krajami.

BERLIN 6.VIII. (Pat.) Prasa dziśszą żywo komentuje wywiad z Czczerinem, stwierdzając zgodnie, że należy ubolewać nad spóźnionym zgłoszeniem ze strony sowieckiej zamiaru przystąpienia do paktu antywojennego.

Niemcy manifestują przeciw traktatom.

BERLIN, (Pat.) Dziś, na zakończenie kongresu b. żołnierzy marynarki cesarskiej, odbył się wielki pochód. Przed frontem 100 tysięcznym wygłosił przemówienie b. admirał cesarski Scheer, który oświadczył, że dziś cały naród niemiecki cierpi pod jarzmem narzuconej mu odpowiedzialności za wybuch wojny. Gdzie jest równouprawnienie, zapytał Scher, o którym niedawno mówił minister Chamberlaina? Kiedy przyzydent Rzeczy przy odsłonięciu

pomnika tennenbarskiego wystąpił przeciw kłamstwu o winie Niemiec, nie znalazł poparcia urzędów spraw zagranicznych Niemiec. Zdaje mi się, że jeszcze nie wygasło poczucie niemieckiej dumy i honoru. Świadczą o tym potężne manifestacje narodowe w Wiedniu i Kolonii. Pamiętając o wiekowej tradycji naszego narodu, który zawsze przodował innym, bądźmy wszyscy jednej myśli, w ten sposób tylko przyszłość do nas będzie należała.

Nowy mord polityczny w Białogrodzie.

ZAGRZEB. (Pat.) Jeden z pracowników kolejowych zabił 9 strzałami z rewolweru naczelnego redaktora dziennika „Jedinstwo”. Morderca został ujęty. Oświadczył on, że nie mógł mu być towarzyszem, gdyż nie mógł dłużej znieść tonu, w jakim Ristowic napadał na Radiczo-
 WIEDEN, 6.VIII. (Pat.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że rząd Jugosłowiański wysłał do Zagrzebia pułki serbskie. Pułki te otrzymały rozkaz jak najostrejszego wystąpienia z bronią w rękę na wypadek jakichkolwiek niepokojów. W szpitalu w którym przebywa Radicz ustawiono wartę policyjną.

Jugosławia w przededniu wojny domowej.

WIEDEN, 6.VIII. (Pat.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że rząd Jugosłowiański wysłał do Zagrzebia pułki serbskie. Pułki te otrzymały rozkaz jak najostrejszego wystąpienia z bronią w rękę na wypadek jakichkolwiek niepokojów. W szpitalu w którym przebywa Radicz ustawiono wartę policyjną.

stał dziś w godzinach porannych napadnięty przy wyjściu z kawiarni „Zagreb” przez nieznaną osobnik i zraniem w głowę udzieleniem łaski. Kiedy Ristowic w towarzystwie agenta politycznego skierował się do szpitala na opatrunek, został ponownie napadnięty przez pracownika kolejowego, który 9 strzałami z rewolweru zabił Ristowica i zranił towarzyszącego mu agenta. Morderca został aresztowany. Podczas badania oświadczył on, że nie mógł dłużej znieść tonu, w jakim Ristowic napadał na Radiczo-
 WIEDEN, 6.VIII. (Pat.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że rząd Jugosłowiański wysłał do Zagrzebia pułki serbskie. Pułki te otrzymały rozkaz jak najostrejszego wystąpienia z bronią w rękę na wypadek jakichkolwiek niepokojów. W szpitalu w którym przebywa Radicz ustawiono wartę policyjną.

Udaremniona demonstracja komunistyczna w lwri.

PARYŻ, 5.VIII. (Pat.) Prasa wyraża zadowolenie z powodu prewencyjnych zarządzeń podjętych przez policję, dzięki którym próby komunistów zaburzenia porządku w lwri zostały całkowicie udaremnione. Jednocześnie prasa gratuluje rządowi francuskiemu z powodu jego energicznego stanowiska. „Matin” oświadcza, że Francja dała jeszcze raz dowód, że nie znieście żadnych manifestacji ulicznych urządzanych przez ludzi, którzy noszą liberję kupioną za pieniądze międzynarodówki komunistycznej.

Z pośród 139 osób, które aresztowano wczoraj w czasie manifestacji w lwri policja zatrzymała 8. 98 cudzoziemców zostanie wydanych z granic państwa. Vaillant Couturier został wypuszczony na wolność.

Katastrofa kolejowa na linii Wejherowo—Gdynia

BYDGOSZCZ. Na linii kolejowej Wejherowo — Gdynia, niemiecki pociąg tranzytowy najeżdżał na pociąg osobowy. Zderzenie nastąpiło z powodu zepsucia

się lokomotywy. Rozmiary katastrofy i ilość ofiar — znaczne. Na miejsce katastrofy wyjechał z Gdyni pociąg ratunkowy.

Katastrofa żywiolowa.

BERLIN, 6.VIII. (Pat.) Z Barwii nadeszły wiadomości o niebywałej katastrofie żywiolowej, jaka nawidziła Bamberg i okolice w nocy z soboty na niedzielę. Trąba powietrzna w przeciągu kilku minut wyrządziła niesłychane szkody, zrywając dachy z domów, łamiąc drzewa, zrywając z szyn wagony kolejowe, niszcząc mosty. W parku ludowym, gdzie

odbywała się właśnie zabawa kilka osób doznało ciężkich cieleśnych, a wszystkie domki i karuzele zostały powyrwane. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zerwane. W okolicach Bambergu spadł grad wielkości jaj gołębiego, który zniszczył zbiory. Miasto przedstawia obraz całkowitego zniszczenia.

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

AMSTERDAM, 6.VIII. (Pat.) — W dniu dzisiejszym odbyły się na Olimpiadzie międzybiegi wioślarskie dla osad, które w sobotę zostały po raz pierwszy pokonane. Osadka polska startowała z Argentyną. Pierwszy kilometr prowadziła Argentyna. Dopiero na dalszym odcinku toru Polacy wyrównali dzielącą obie łodzie różnicę i wygrali bieg o 2 1/2 długości. Czas polski 6 min. 24,6 sek. Jest jednym z najlepszych czasów osiągniętych podczas igrzysk. Lepsze czasy uzyskały

tylko, osady angielska i Stanów Zjednoczonych. Wynik 8 polskiej należy uważać za wielki sukces. W wyniku tego biegu osadka polska wchodzi do pół finału razem ze Stanami Zjednoczonymi, Anglią, Kanadą, Niemcami i Włochami. Odpadły już ostatecznie osady Holandji, Danji, Belgji, Francji i Argentyny.

W tym Węgry zrzekły się organizacji mistrzostwa Europy w roku 1929, wobec czego Polska postawiła wniosek o przekazanie jej organizacji tych zawodów. Wniosek powyższy został przyjęty, przyczem ustalono, iż regaty odbędą się pod Bydgoszczą na dy-

Wielki wybuch w składzie amunicji.

BUKARESZT, 6.VIII. (Pat.) Dziś o godz. 1 popołudniu nastąpił gwałtowny wybuch w składzie amunicji, położonym w Cetzelu, jednym z dawnych fortów otaczających Bukareszt. Wycołało w powietrze 400 pocisków wielkie-

go kalibru. Wybuch wywołał pożar. Walkę w ogniu utrudnił brak wody i silne gorąco. Brak wiadomości o 6 żołnierzach, którzy tworzyli straż składów. Przyczyna wybuchu dotychczas nieznaną.

Grono dziennikarzy, aktorów i pracowników radja zapadają w zadumę. Rozmowy toczą się półgłosem. Przed godziną piętą zrana stary wilk morski-łotnik, który w nas wpoił przekonanie, iż lotnikom nie się stać nie może, że mają zapasu benzyny podostatkiem na 47 godzin, — dyskretnie wychodzi. Po angielsku, nie chcąc zwrócić niczyjej uwagi. Jakżeż to wszyscy znakomicie rozumiemy. Widzimy to wszyscy, ale przyjmujemy wszyscy w milczeniu. Wszak 47 godzin czasu od startu minęło. Zapas benzyny wyczerpany. Wiadomości żadnych.

Nagle cóż za poruszenie. Pat, cisza. Shenectady mówi. Hej, mówi po polsku. Oto ostatnie słowa depeszy:

„Życzę naszym braciom serdecznego zwycięstwa wzniesiemy glembi duszliwy cienski okrzyk cześć polsku twórczej armii i bohaterskim lotnikom WWS...”

Krew uderza do głowy. Depesza polska nadawana przez Shenectady, znacząca znakiem tej stacji. Zwycięstwo! Ależ tak! Do niczego innego się widać nie odnosi, jak do przelotu lotników. Sursum corda. Lotnicy w Ameryce. Ktoś utrzymuje, że to depesza Shenectady do PAT cznej.

Szalejemy. Promienieujemy. Alarmujemy redakcję o przelecie. Zwycięstwo!..

Pat, pat... Shenectady mówi znów. Teraz po angielsku...

Co, co? Nie do wiary!

— Do godziny 10.30 (to nasza 4.30 rano) oczekiwaliśmy na lotnisku. Lotnicy nie przybyli. Tłumy rozeszły się. Prawdopodobnie wylądowali w Nowej Szkocji lub w Nowej Funlandji. Ciechanowski”.

Posłaj nas w Waszyngtonie telefonuje z lotniska do Warszawy. Wiecz...?

Cóż znaczy tamta depesza. Pat nie wie. Nie otrzymał jej. Lecz on ją nadał. To depesza do Ameryki, wysłana przez związek legionistów do jakiejś organizacji w Ameryce. A stacja nowjorska przedawała ją innej amerykańskiej, a myśmy... ją właśnie przyjęli.

Jest nam przedziwne ciężko. Nikt nie mówi nic. Słowa zbyt ciężkie. Przygnębienie zawisło pomiędzy nami.

— Brak wiadomości jednak nie znaczy wcale, by Idzikowski i Kubala mieli zginąć. Pamiętajcie opowiadanie komandora!..

Snujemy się smutnie. Z ulicy dochodzą nas głosy wzrastającego ruchu.

— Ostatnie wiadomości o locie. Dzisiejsze gazety...

Uśmiechamy się smutnie.

Nic nie wiemy. Oto właśnie to komunikuje Strzetelski czytającym odbiorcom. Życzy im dobrej nocy. Trochę to zakrawa na ironię. Dzisiaj ktoś z tych co czuwal, może mieć dobrą noc?.. Lecz jakże miał zakończyć?..

Powoli wysuwamy się z kamienicy. Żegnamy się wymownym uścisłiem dłoni.

A jednak wszyscy czują, że oni zginąć nie mogą...

Hier. Wierz.

Z całej Polski.

Świątokrądcy wkościele św. Florjana na Pradze.

W niedzielę zakrystjan kościoła parafialnego św. Florjana na Pradze, Franciszek Urbanak, po etworzeniu kościoła, stwierdził gospodarke złodziejską. Duża sierzynka puszcza drewniana św. Antoniego została rozbita, a zawartość jej zrebowana. Największego spustoszenia dokonał świątokrądcy przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej, mimo, że ołtarz jest zabezpieczony jest kratami żelaznymi. Z obrazu Matki Boskiej złończyli zerwali aksamińną sukienkę, wyszywając koralami i różnymi taniemi kamieniami. Z sukienki wycięli kamienie imitujące brylanty oraz korale. Niedo złoczyńcy złamali 2 świece woskowe i rozbił szębę w kanonie. Ślady świątokrędców widnieją również w zakrystji, gdzie oderwali zamek przy szafce klejnicza. Przy rozbitej puszcze znaleziono duży hak od rury gazowej. Ślady wskazują, że świątokrądcy weszli przez daszek nad bocznym wejściem i przez okno witrażowe. Po dokonaniu świątokrądców zbrodniaże uciekli przez pokoił około zakrystji, gdzie złamali niklowy krucyfiks.

Ogólne straty wynoszą 500 zł.

Izba handlowa polsko-łotewska.

Już w związku z „Targami Północnymi” donosiliśmy o wyjeździe do Łotwy p. Eugen. Rafalskiego, przedstawiciela „Polskiej Ligi Gospodarczej”, w celu nawiązania bliższego kontaktu ze sferami gospodarczymi Łotwy. Podczas pobytu swego w Rydze p. Rafalski odbył szereg konferencji, między innymi z p. Bissyczkim, b. prezydentem republiki, z dr. Ehrhardtem, presem ryskiego stowarzyszenia przemysłowców, z dr. Bilmansem, szefem wydziału

Noc w oczekiwaniu.

Warszawa, 5 sierpnia.

Wieczór zapadał w niepokoju. Depesze, jakie napływały w południe i po południu były pełne sprzeczności i niedociągnięć. Najbardziej jednak denerwował każde drobny szczegół, że tak mało okrutów widzieli lecących naszych lotników, że informacje z nad Rzorów były nad wyraz skąpe.

— Kiedy się spodziewacie jakichś informacji zaoceanicznych? — pytano się tych czynników, które miały możliwość skomunikowania się z Nowym Światem.

— Około 8 ej wieczorem. Liczymy, iż wtedy poczną płynąć fale doniesień z Nowego Yorku, a może i nadzieje rozkoszna wieść o zwycięstwie nad Oceanem.

— Cóżby miało znaczyć doniesienia Reuterowskie, z którego wynikałoby, że lecą od zachodu? — Bóg raczy wiedzieć, śpieszcie się z kolacją, bo lada chwila nadejść mogą już depesze!

— Eh, mamy czas, bo właśnie wpadły na przekąsek tuzy Polskiego Radia a bez nich nic się nie stanie — odpowiadamy.

Po godzinie 10-jej drapiemy się na szczyty, na których Polskie Radio rozbiło swe namioty. Wprawdzie napis zapowiada drugie piętro, ale niech im Pan wybacz taki obrachunek: człek się nie, przyszedła na laweczkach, sapie, wypala papierosa, a wreszcie dostaje się na ten Everest, gdzie go u frontu wita napis:

— Wakujących posad niema... — Oby sypnęli tylko wiadomościami!

Pracownicy Polskiego Radia na posterunkach. Pokazują nam aparaty, połączenia, przysłuchujemy się komunikatowi dla całej Polski, obwieszczającemu, iż żadnych informacji niema, fotografujemy się, a przedewszystkiem zaczynamy wpaść w gorączkowe napiecie, w żądę wydarcia, zdobycia tajemnicy, co się dzieje z naszymi.

— Wysłaliśmy — powiada dyrektor Bronisław Fudakowski — depeszę do Shenectady z prośbą o informacje o lotnikach. Depeszę wysłaliśmy przez naszą stację transatlantyczną o godzinie 8,40 wieczorem, a już w sześć minut po tem nasz mistrz telegrafji, p. Opiela, przejął odpowiedź amerykańską: „Zalujemy bardzo, że niestety o polskich lotnikach nie możemy podać żadnych wiadomości”.

— Może to było zawcześnię. Wszak to dopiero trzecia po południu w Ameryce.

Zaczyna się gawęda na temat, kiedy możemy oczekiwać pierwszych doniesień z lotniska w New Jersey. Robimy obliczenia czasu i przestrzeni, przeobrażamy się w matematyków i prujemy za lotnikami fale Atlantyku — na mapie.

Zrywa nas dzwonek telefoniczny. Ktoś z redakcji dzwoni, że przez Paryż otrzymano wiadomości o wylądowaniu w Halifaxie. Wszyscy zelektryzowani. Rzucamy się do aparatów telefonicznych, by się dowiedzieć, skąd poszła ta wiadomość. Prawda czy kaczka?

Miasto jest podniecone. Co chwila dzwonek telefoniczny. Co chwila jakaś redakcja, alarmowana pytaniami, rewanżuje się Polskiem Radu i chce nam wyrwać upragnioną tajemnicę.

Przejmuję telefon z pewnej instytucji wojskowej. Ze zdenerwowaniem zapytują o szczegóły przelotu i wspomniają, że doniesienia miały jakoby przyjść bezpośrednio telefonicznie z Paryża. Wyjaśniam, iż bezpośredniego połączenia telefonicznego Warszawa—Paryż niema, że widocznie mamy do czynienia z niewczesną pogłoską, a tu niestety nie mamy żadnych wieści!

Okazuje się, że pogłoska o Halifaxie, nad którym mieli lotnicy obiegać całe miasto. W pewnej cukierni już muzyka chciała grać hymn państwowy.

Do radja wchodzi stary wilk merski. Sam lotnik. Służył razem z Idzikowskim w eskadrze Kościuszkowskiej. Opowiada swe wspomnienia. Twierdzi, że benzyna wino lotnikom starczyć maximum na 47 do 50 godzin lotu. Wyraża się z najwyższym uznaniem o teżyźnie i odwadze obu lotników. Z wielką surowością i powagą, właściwą tym, co nieraz już śmierci zarzeli w oczy, przestrzega przed pochopnymi sądami i opin

praszego lotewskiego minist. spr. zagranicznych. Zainteresowanie „Targami Północnymi” w Łotwie jest dość duże i zastosowanie będą wszelkie możliwe ulgi dla wystawców i wycieczkowiczów. Jest to jednak tylko fragment stosunków handlowych polsko-łotewskich. Obecnie „Polska Liga Gospodarcza” podjęła inicjatywę utworzenia „Izby handlowej polsko-łotewskiej”, na wzór istniejącej w Łotwie „Izby handlowej polsko-łotewskiej”, na czele której stoi wspomniany wyżej prezes Bisszycki. Potrzeba takiej instytucji rzuca się w oczy. Z sąsiadem, z którym łączą nas poprawne stosunki polityczne; z sąsiadem, który politycznie ma nam dużo do zszwędzenia i który może potrzebować naszej pomocy w przyszłości; z sąsiadem, który jest dla nas, wobec anomalnych stosunków z Litwą, wypadową bramą dla naszego eksportu i tranzitu; z sąsiadem tym nie posiadamy dotychczas traktatu

handlowego. Ma igo natomiast to na bardzo dobrych dla siebie warunkach, politycznie wrogo do Łotwy ustosunkowana, Rosja Sowiecka. To też zawiązanie „Izby polsko-łotewskiej” w Polsce uważać należy za myśl bardzo szczęśliwą, a konsekwentnie biorąc, będzie to jeden z dodatnich skutków „Targów Północnych” w Wilnie i z racji nich większego zainteresowania się sprawami handlowymi z krajami Nadbałtyckimi. Dla ścisłości zaznaczamy, że z Łotwą istnieje jedynie przewidywanie handlowe, zawarte stosunkowo niedawno i że w Wilnie mamy Konsulat łotewski. To też mówiąc o projekcie utworzenia w Polsce „Izby handlowej polsko-łotewskiej”, a w związku z projektem innym, aby „Targi Północne” odbywały się w Wilnie corocznie, nasuwa się myśl, aby śledziła tę „Izbę” było Wilno, w rejonie którego gros spraw gospodarczych toczyć się będzie.

KATASTROFY LOTNICZE.

Ostatni numer „Myśli Niepodległej” p. Adama Niemcewicza przynosi dwa artykuły o lotnictwie polskim. Jeden o „chaosie w lotnictwie cywilnym”, drugi o „epidemii katastrof” w lotnictwie wojskowym. Z tego drugiego wyjmujemy następujące wymowne zestawienie:

„Podczas ostatnich dwóch miesięcy, czerwca i lipca, polską awiację wojskową nawiedziła prawdziwa epidemia katastrof. Wymieniamy tylko te wypadki, które przedostały się do wiadomości publicznej za pośrednictwem gazet.

A więc:

1 czerwca r. b. samolot „Breguet”, lecący z Warszawy do Torunia, wpadł w t. z. w. „korkociąg” i uległ zupełnemu rozbitciu. Lotnicy, por. Madszajski oraz sierżant Subiński, doznali ciężkich obrażeń.

5 czerwca samolot „Spad” w drodze z Deblina do Torunia spadł koło Ślepowa Królewskiego pod Płackiem. Pilot por. Wawrzycki lekko ranny.

12 czerwca samolot „Potez XV”, lecący z Krakowa do Warszawy, musiał lądować koło folwarku Lewiczyń i doznał nieznacznych uszkodzeń. Pilot por. Piłczyński wyszedł bez szwanku.

21 czerwca samolot „Spad” wpadł w korkociąg podczas ćwiczeń akrobatycznych nad Toruniem i roztrzaskał się. Pilot chor. Pawlicki ocalał dzięki spadochronowi.

2 lipca samolot „Breguet”, wracający z Brześcia nad Bugiem do Warszawy, splonął w pobliżu Saskiej Kępy. Por. Brohawkka i sier. Orłowski poparzeni.

3 lipca lądował przymusowo i uległ uszkodzeniu samolot na polach Słękierskich pod Warszawą. Lotnicy, kpt. Babiński i por. rez. Leskowski ocaleni.

4 lipca huragan zniszczył na lotnisku w Warszawie 3 samoloty, a 15 poważnie uszkodził. Straty wynoszą około 750.000 zł. Wypadków z ludźmi nie było.

13 lipca w Porubanku pod Wilnem samolot „Potez” kabotował na starcie. Płk. Maliszewski i pilot kapitan z Krakowa uratowani.

16 lipca samolot „Spad”, lecący z Lidy do Warszawy, spadł i

uległ poważnym uszkodzeniom w pobliżu wsi Zagościńskie w pow. redziński. Pilot Gertner wyszedł cało.

17 lipca spadł samolot, lecący z Warszawy do Poznania koło wsi Pyszkowo w pow. Włocławskim. Dwa lotnicy lekko ranni. Płatowiec straszak.

19 lipca padł ofiarą katastrofy skutkiem pomyślnego startu samolot „Menriot”, wylatujący z Lwowa do Warszawy. Ciężko ranni lotnicy Malinowski i Furman.

20 lipca spadł i roztrzaskał się samolot „Breguet” w Warszawie. Lotnicy sierż. Blancard i sierż. Szymański cudem ocaleni.

23 lipca spadł samolot koło wsi Kupry w pow. Lidzki. Pilot plut. Orlik i obserwator por. Nowicki ciężko ranni.

24 lipca uległ katastrofie koło Górnego Szpetalu pod Włocławkiem samolot, lecący z Warszawy do Poznania. Kapitan Skrzat i por. Scibor wyszli cało mimo zupełnego rozbitcia płatowca.

25 lipca wpadł w „korkociąg” samolot „Spad” na lotnisku pod Warszawą. Pilot st. szer. Stanisław Kopowicz zabity.

27 lipca w miejscowości Orzełek pow. Sempolno zabił się podczas startu samolotu szkolnego pilot Michalski.

28 lipca uległ zniszczeniu skutkiem defektu silnika samolot w Łopienicy pod Bydgoszczą. Dwa lotnicy ranni.

29 lipca przy lądowaniu eskadry lotniczej na terenie majątku Zbierek pow. Kaliskiego rozbił się samolot „Potez”. Kapitan Jezierski i obserwator kapral Jazdzczak ponieśli śmierć na miejscu.

A więc w ciągu sześćdziesięciu dni 4 lotników zabitych, 13 uległ cięższym ranom, 35 samolotów zniszczonych i uszkodzonych! Zaledwie kilka katastrof przypadła na loty ćwiczebne i jedna tylko na lot akrobatyczny. Ołbrzymia większość, to chroniczne „defekty motoru”, mające częstokroć miejsce natychmiast po wyruszeniu ze startu.

Z tego trzeba się usprawiedliwić wobec opinii publicznej i armii polskiej. Komunikat gabinetu ministra spraw wojskowych konieczności tej nie czyni zadość.

In magnis voluisse satis.

Pod tym tytułem pisze „Gaz. Warsz.”

Tak brzmiało łacińskie przysłowie. Już porywać się tylko na rzeczy największe jest rzeczą wielką, dowodzi wielkości.

Już to, że się zerwali do oszalałego niebezpiecznego przedsięwzięcia, już to, że z tak wspaniałym rozpędem przelecieli ogromny szmat oceanu i już to, że się zdobyli w najkrytyczniejszym momencie na najbardziej heroiczną decyzję powrotu do Europy, już to tylko razem wzięte pasuje ich na bohaterów, już to zapisze ich nazwiska złotymi głoskami w księdze dziejów naszych.

In magnis voluisse satis. Tak jak się stało, stało się może nie najtryumfalniej, nie najszczęśliwiej, ale najsprawiedliwiej wedle ostatecznego wyroku Opatrzności Boskiej. Ich osobisty tytaniczny wysiłek znalazł uznanie i aplaud całego świata. Czy im się udało, czy innym kłedy się uda dopiero, to jest sprawa drugorzędna. Pierwszorzędna i pierwsza to ich wspaniały junacki odwaga, to ich hazard, to ich ślepa dyscyplina, to ich z zamkniętymi oczyma posłuszeństwo gdy przyszedł nakaz. Byłaby wielką radością w całym narodzie, gdyby byli stanęli na tej ziemi, której niepodległość angli wywalczyli także Kościuszko i Pułaski. Z wyroków Opatrzności atoli na tę radość największą jako całość, jako naród, ponoszący odpowiedzialność za siebie, nie zasłużyliśmy. To, że tryumfu oni jeszcze nie doznali, to w nich nie umniejsza wielkości ich zamierzeń, skoro jak już Szekspir mówił: „często tryumf udziałem bywa tówró i tyranów”.

Pokaz rozwoju kolejnictwa na wystawie Regionalnej przy Targach Północnych.

W pomieszczeniu Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. w murach p. Bernardyńskich przy ul. św. Anny 4, gdzie podczas Targów Północnych mieścił się budoz wystawa regionalna, obejmująca pokazy całokształtu pracy instytucji państwowych, samorządowych i społecznych, została jedna z największych sal, przyznana Wileńskiej Dyrekcji Kolei Państwowych, która wystąpi z wprost imponującym pokazem swojej działalności za ostatnie 9 lat państwowości polskiej.

Istotnie też może ona poszczycić się bardzo poważnym dorobkiem pracy w swoim zakresie. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej nasze kolejnictwo na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej znajdowało się w stanie zupełnego zniszczenia, że około 100 dworców kolejowych było spalonych, że większa część mostów była wysadzona w powietrze, że tor kolejowy zniszczo-

ny był na setkach kilometrów i zniszczone były również wszelkie urządzenia stacyjne, a porównamy to z dzisiejszym stanem kolei państwowych, to rezultat tej pracy i tak już dla każdego jest aż nadto widoczny i oczywisty.

Organizowany jednak przez Wileńską Dyrekcję Kolejową na tę wystawę pokaz ma na celu nie tylko przedstawienie tego, co zostało zrobione, lecz także poinformowanie publiczności, jak ma się zachowywać w razie niebezpieczeństwa podczas jazdy w pociągu, następnie zaś zapoznanie szerszego ogółu z charakterem pracy na kolejach, z wynalazkami polskich inżynierów w zakresie kolejnictwa i wreszcie z rozwojem ruchu, tak pasażerskiego jak lotnawowego, w obrębie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

Więc przedewszystkiem wydział eksploatacyjny przedstawi nam w tablicach i wykresach rozwój przewozu ładunków towarowych, przebiegi pociągów ruchu osobowego i towarowego, intensywność przewozów na poszczególnych odcinkach, wywóz ryb w wagonach chłodziach i nawet ilość podróży z poszczególnych stacji w r. 1927.

Wydział mechaniczny zaś pokaze nam w zdjęciach fotograficznych typy i serie parowozów oraz taboru osobowego i towarowego, wykaże w djeqramach stan taboru, wystawi w odlewach i mo-

delach wynalazki pracownikó kolejących i różne narzędzia wykonane w warsztatach mechanicznych dyrekcji.

Wydział drogowy, bodaj najważniejszy w tym skomplikowanym systemie kolejnictwa, wystawi modele nowozbudowanych dworców w Druskienikach i w Bieliakoniach, model wieży ciśnienia w Oranach, wzory podkładki impregnowanych, model mostu na Wacie i fotografie różnych obiektów kolejowych.

Wydział zasobów natomiast wystawi wzory i gatunki różnych materiałów, podkładów, smarów i materiałów odzieżowych, używanych w Dyrekcji, co interesować będzie przedewszystkiem dostawców dla kolei państwowych.

Wydział elektryczny pokaze nam typy różnych sygnalizacji, jak również typy aparatów telegraficznych, telefonicznych oraz sposób produkcji energii elektrycznej na stacji Lapy.

Wydział sanitarny przedstawi szemat rozlokowania punktów ratunkowych i szpitali w obrębie Dyrekcji, fotografie szpitali kolejowych w Wilnie i w Brześciu, oraz wagonu ratunkowego wchodzącego w skład pociągu sanitarnego.

Wreszcie wydział osobowy przedstawi stan i charakter pracy kulturalno-oświatowej, prowadzonej w „Ogniskach Kolejowych”. (F.)

Z LITWY.

Wycieczka litewskich działaczy społecznych do Wilna.

„Dzień Kowieński” donosi, że w tych dniach wyjeżdża do Wilna wycieczka Litwinów amerykańskich, działaczy społecznych, dla zaznajomienia się z życiem Litwinów w Wileńszczyźnie, zabytkami i t. d. W wycieczce biorą udział: powien przedstawiciel miej-

scowy litewskiej, redaktor pisma litewskiego w Ameryce, „Dirwa”, p. Kerpawiczus, bawiący obecnie w Litwie i in. osoby. Wycieczka jedzie w osobnym wagonie via Ryga. Zbawi ona w Wilnie 7—10 dni.

Zamach na Woldemarasa?

W nocy z soboty na niedzielę władze śledcze aresztowały b. oficera litewskiego i urzędnika z

ministra spraw wewnętrznych pod zarzutem przygotowania zamachu na Woldemarasa.

KRONIKA.

Z miasta.

— **Przyjazd literata angielskiego.** W dniu 6 b. m. złożył wizytę Panu Wojewodzie Raczkiewiczowi P. E. W. Polson Newman, literat angielski, który opracowuje obecnie dzieło o stosunkach polsko litewskich, interesując się zwłaszcza sprawami kulturalnymi i przeszłością Wilna. Na ten temat Pan Polson Newman odbył dłuższą rozmowę z P. Wojewodą poczem w towarzystwie profesora Ruszczyca zwiedził miasto. (k)

— **W sprawie wydawania „Dziennika Wojewódzkiego”.** W dniu 6 b. m. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja z udziałem przedstawicieli władz i urzędów państwowych istniejących na terenie Województwa Wileńskiego w sprawie wydawania „Dziennika Wojewódzkiego”, który został powołany do życia rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 5 lipca r. b. (k)

— **W sprawie pomnika powstańców na placu Łukiskim.** Już się w toku prace nad pomnikiem ku czci bohaterów powstania 1863 roku na placu Łukiskim Pierwotny projekt wystawiania okazałego pomnika z marmuru upadł ze względu na ogromne koszty. Postanowiono więc wystawić tandetny pomnik z kamienia t. j. z miejscowego materiału (beton i obrzeźniki—słowem w stylu chodnikowym). Nie wszczynamy dyskusji na temat, czy w podobnych wypadkach tak daleko sięgająca oszczędność jest na miejscu, chcemy tylko wskazać na źródło doskonałego materiału dla celu powyższego, dotychczas niewykorzystanego. Mamy mianowicie na myśli cementarzystwo bloków granitowych w dziedzińcu Urzędu Wojewódzkiego, powstałego z rozbranych mauzoleów Katarzyny i Murawjewa. Doskonale materiał pomnikowy bezzużytkownie leży już parę lat i chyba mógłby być wykorzystany na pomnik powstańców na Łukiszczach?

— **Niefortunne miejsce postoju autobusów zamiejskich.** Niedawno podaliśmy wiadomość, że na miejsce postoju autobusów kursujących pomiędzy Wilnem a Niemenczynem, Nowo-Wilejką i t. d. wyznaczono plac przy ul. Orzeszkowej. Postoje te już się rozpoczęły. Pomyśl to nie magistrata, a urzędu wojewódzkiego. Pomyśl jednak nie świetny. Autobusy zajeżdżają pomiędzy spacerującymi w centrum życia miejskiego brudne, okryte kurzem i zatrującym gazami spalinowymi cichymi zakątek przeznaczony dla zabawy dzieci. Magistrat doprowadza obecnie do porządku plac, urzędu fontannę, zieleni, stara się temu placykowi nadać wygląd estetyczny, a Urząd Wojewódzki szpeci go niechlujnymi z wyglądu autobusami. Pozatem przemawia

przeciwko wyznaczeniu tego placu względ na bezpieczeństwo publiczne. Autobusy ulokowane zostały przy największej arterji miejskiej ul. Mickiewicza. Wjeżdżające i wyjeżdżające autobusy powiększają niepotrzebnie ruch na tej ulicy i zwiększają niebezpieczeństwo. Skoro już Urzędowi Wojewódzkiemu chodziło o wyznaczenie postoju dla autobusów w centrum miasta, dlaczego nie wyznaczył dla nich postoju przed Urzędem Wojewódzkim od ul. Biskupiej do wejścia do Urzędu Wojewódzkiego. Przestrzeń ta jest zupełnie wolna i szeroka i bardziej odpowiednia na postój autobusów niż wązka ulica Orzeszkowej.

O ile wiemy Urząd Wojewódzki działał w tym wypadku na własną (niefortunną) rękę bez porozumienia się z Magistratem.

Sprawy miejskie.

— **Zwrot kosztów dla leczenia dzieci.** Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna wysygnował dla szpitala akuszeryjnego Pedjatrzyckiego w Wilnie 4.495 zł., jako zwrot kosztów za leczenie dzieci przynależnych do gminy m. Wilna w m. lipcu r. b. (s)

— **Lustracje zagrożonych domów.** Specjalni kontrolerzy magistracy przystąpili do lustracji zagrożonych domów położonych na terenie m. Wilna.

— **Zmiana lokalu doświadczeń przyrodniczych.** Magistrat m. Wilna uchwalił, iż w posesji przy ul. Zawalnej 5, w której mieści się szkolna pracownia przyrodnicza, przeniesie ją do nowego lokalu w tej że posesji.

Sprawy administracyjne.

— **Przyjazd Głównego Komendanta Policji.** Dnia 9 bm. oczekiwany jest przyjazd do Wilna Głównego Komendanta Policji Państwowej pułk. J. Maliszewskiego. (k)

— **Psy mają prawo korzystać z letnisk.** Starosta Grodzki wydał okólnik cofający poprzednie zarządzenie z dnia 16 maja r. b. w sprawie nie wyprowadzania psów poza obręb miasta. (k)

W sprawie polowania z gońcami.

Ministerstwo Rolnictwa nadało ostatnio Wileńskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu miarodajne wyjaśnienie co do prawidłowej interpretacji art. 45 prawa łowieckiego. Według tego wyjaśnienia przepis art. 45 należy rozumieć dosłownie. A więc tylko posiadanie samodzielnego obwodu łowieckiego o powierzchni co najmniej 2000 ha uprawnia do polowania z gońcami. Posiadanie „obszaru polowania” składającego się z dwóch i więcej obwodów (własnych i dzierżawionych) nie uprawnia jeszcze do polowania z gońcami, chociażby ten obszar był



„w jednym kawalku” i chociażby powierzchnia jego wynosiła więcej niż 2000 ha. Tak np. właściciel obwodu łow. własnego o obszarze 1300 ha i — w jednej osobie — dzierżawca przyległego obwodu (własnego lub wspólnego) o obszarze 700 ha nie ma prawa polować z gońcami, chociaż ogólna powierzchnia obszaru, na którym ma on prawo polowania, składająca się z 2 ch obwodów, wynosi w sumie 2000 ha. (k)

Sprawy szkolne.

— **Licencja S. S. Witytek** (z internatem) w Wilnie, Rossa 2. Zapisy do klas: wstępnej, I, II, III, IV i V do 27 sierpnia. Egzamina 28, 29, 30 i 31 sierpnia.

— **Egzaminy nadzwyczajne dla eksternów** z zakresu szkoły powszechnej odbędą się w dniu 21 sierpnia 1928 r. w lokalu publicznej szkoły powszechnej Nr. 1, przy ul. Żeligowskiego Nr. 1 (róg Wileńskiej). Kandydaci(cki) winni składać należycie udokumentowane podania w terminie do dnia 20.VIII b. r. w kancelarii Inspektora Szkolnego m. Wilna, zaulek św. Michałskiego Nr. 5.

— **Powrót kuratora Okr. Szk. z urlopu** Kurator Okręgu Szkolnego p. Stefan Pogorzelski powraca jutro t. j. 8 b. m. z urlopu wypoczynkowego i rozpocznie urzędowanie. (n)

Sprawy kolejowe.

— **Remont tunelu kolejowego pod Wilnem.** Dyrekcja Kolejowa prowadzi obecnie remont i naprawę tunelu kolejowego między Wilnem a Ponarą, który w niektórych miejscach groził zawaleniem. Podobno tunel ten ma być w przyszłości zniszczony, gdyż ustawiczny remont pochłania olbrzymie sumy. (n)

Targi Północne.

— **Ulgi paszportowe.** Minist. Spr. Zagran. — (Depart. Konsularny) w dniu 31.VII. 28 r. wydało zarządzenie Urzędem Konsularnym R. P., aby osobom udającym się na Targi Północne i Wystawę Rolniczo-Przemysł. w Wilnie w sierpniu udzielane były ulgi za pobraniem 1/4 wysokości opłat ustalonych w taryfie opłat konsularnych z dn. 1.IV br. (Dz. U. Rp. Nr. 49 poz. 474).

— **Wycieczka warszawska.** Kole Miłośników Wilna w Warszawie organizuje czterodniową wycieczkę towarzysko-krajoznawczą inteligencji pracującej narodową polskiej do Wilna dla zwiedzenia „Targów Północnych i Wystawy Roln.-Przem.”. Wycieczkowicze zwiedzą następnie okolice Wilna, jak Troki, Werki i t. p.

Odjazd z Warszawy nastąpi 1-go września o godz. 20 ej, powrót 6 września.

Sprawy sanitarne.

— **Badanie mleka.** W dniach najbliższych specjali kontrolerzy sanitarni przeprowadzą lustrację mleczarni, gdzie zostaną szczegółowo zbadane gatunki mleka i ich jakość.

Sądy.

— **Osobiste.** Pan Prokurator Bronisław Steinman w dniu 6 sierpnia 1928 r. powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie.

Z życia stowarzyszeń.

— **Nowe stowarzyszenia.** Władze administracyjne zarejestrowały trzy nowopowstałe stowarzyszenia: 1) Opiekę rodzicielską przy gimnazjum im. Czackiego, 2) Stowarzyszenie kulturalno-towarzystwa urzędników pocztowych i 3) Opiekę rodzicielską przy żeńskim seminarjum nauczycielskim w Wilnie im. Królowej Jadwigi. (k)

— **Zawody wioślarskie.** W ub. niedzielę zakończyły się trzydniowe regaty wioślarskie Wileńskiego T-wa Wioślarskiego o tak zw. „Puchar kanadyjski”. Zdobywcą tego pucharu w r. b. jest czwórka w składzie: sternika p. Rewkowskiego i wioślarzy: pp. Sadowskiego, Łukaszewicza, Witkowskiego i Rewińskiego.

Sport.

— **Zawody wioślarskie.** W ub. niedzielę zakończyły się trzydniowe regaty wioślarskie Wileńskiego T-wa Wioślarskiego o tak zw. „Puchar kanadyjski”. Zdobywcą tego pucharu w r. b. jest czwórka w składzie: sternika p. Rewkowskiego i wioślarzy: pp. Sadowskiego, Łukaszewicza, Witkowskiego i Rewińskiego.

— **Zawody w piłkę nożną i koszykową.** Zawody w piłkę nożną, rozegrane w ub. sobotę, o mistrzostwo kl. A, rozegrane pomiędzy W. K. S. „Pogoni” a „Ogniskiem”, zakończyły się zwycięstwem „Ogniska” w stosunku 2:1.

— **„Ośrodek Wych. Fizycznego”** przyniosły zwycięstwo „Ośrodkowi Wych. Fizycznego” w stosunku 34:4. (k)

Kronika policyjna.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Bol. Kuzinowski, zam. Kalwaryjska 51, podczas próbnego jazdy na rowerze, spadając doznał złamania obojczyka.

— **Piotr Rusiecki,** Trębicka 8 podczas huszania się w Kalwarii spadł z huszawki, łamiąc sobie rękę oraz zebrał w stanie ciężkim umieszczono Rusieckiego w szpitalu. (s)

— **Nieostrożny szofer,** nie licząc się z kierownikiem, zam. Bożenka Kazimierz, zam. Praczkarnia 15, zameldował o przejechaniu ulogi brata przez taksówkę Nr. 48. Brat, Józef, przewieziony został do domu przy wspomnianej taksówce, poczem szofer zbiegł. Poszkodowany doznał lekkiego uszkodzenia głowy i pęknięcia kości prawej nogi.

— **Podrzątki.** Dn 5 b. m. w klatce schodowej domu Nr. 16, przy ul. Zarzecze, znaleziono podrzutka — chłopczyka w wieku 4 m., przy którym była kartka: „Katolik, Józef, ma rok skończony”, którego umieszczono w przyt. Dz. Jezus.

— **Dn 5 b. m.** w pociągu Nr. 412 linii Wilno—Molodeczno, w wagonie 3 klasy znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku 4 m., przy którym była kartka, że jest ochrzczony imieniem Tomasz i że matka służąca wychował go nie może. Podrzątko umieszczono w przyt. Dz. Jezus.

— **Pożar.** Dnia 4 b. m. wybuchł pożar w sklepie spożywczym przy ul. Tatarski 19, który ugasila straż ogniowa. Straty nieznaczne.

— **Zaloty złodzieja.** Dnia 5 b. m. Pietrenko Salomea zameldowała, że w dn. 4 b. m. niejaki Klonowski, zam. Popowska 23, podczas zdejmania jej kaptelusza z głowy, skradł z jej uje złote kolczyki.

— **Teatr, sztuka i muzyka.** — **TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).** Dziś grana będzie w dalszym ciągu pełna uroku i promieni słonecznych doskonała włoska komedia Ferzono „Dar panonka”, z Zofją Grabowską i Marjanem Godlewskim w rolach głównych.

— **Przedstawienie z okazji zjazdu legionistów.** Teatr Polski wystawia świetną komedję M. Fijałkowskiego „Wierna kochanka”.

W sztuce tej autor odzwierciedla nastroje panujące wśród społeczeństwa podczas walk wojsk polskich w r. 1920. W rolach głównych wystąpią Z. Grabowska i M. Godlewski.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 435 mtr.
Program:
Wtorek dn. 7 sierpnia 1928 r.
15:00: Sygnal czasu.
17:00—17:25: Muzyka z płyt gramofonowych.
17:25—17:50: Transmisja z Poznania: Odczyt.
18:50—19:00: Transmisja z Warszawy: Koncert popołudniowy.
19:00—19:25: Audycja wesola: „Gogo” W. Bobrowskiego, w wykonaniu zespołu Rozgłośni Wileńskiej.
19:25—19:50: Zadania i działalność Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. w Wilnie, odczyt wygłosi dziekan wydz. sztuk pięknych prof. Juljusz Klos.
20:05: Komunikaty.
20:15—22:00: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny.
22:00—22:30: Sygnal czasu etc.
22:30—23:30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy

Z KRAJU.

Sprawa przeniesienia siedziby powiatu ze Święcian do Nowo-Swięcian.

(Tel. od specjalnego koresp.)
Wczoraj dnia 6 b. m. odbyło się w Nowo-Swięcianach posiedzenie Rady miejskiej, w sprawie przeniesienia siedziby powiatu ze Święcian do Nowo-Swięcian. Zebraniu przewodniczył burmistrz p. Swierbutowski Julian. Rada miejska po ożywionej dyskusji uchwaliła poczynić starania o przeniesienie siedziby starostwa do Nowo-Swięcian. Wybrano specjalną komisję złożoną z pp. Borkiewicza ziemianina i inż. Polikowskiego, której powierzono czynienie starań odnośnie. W czasie trwania obrad budynek magistracki był otoczony przez tłumy ludności, zainteresowanej wynikami uchwały.

Wielkie pożary.

W dniu onegdajszym we wsi Piwowary gm. tworeckiej w jednym z domów z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar, którego płomienie ogarnęły inne zabudowania. Podczas pożaru splonęło kilka domów i stodoł wraz z żywym i martwym inwentarzem.
Nocy onegdajszej we wsi Barckace w rejonie Wojsławic na pograniczu polsko-sockiewickim z powodu nadmiernego napalenia w pięciu z jednego domów, (gdzie mieściła się piekarnia) powstał pożar, który błyskawicznie przenosił się na sąsiednie drewniane zabudowania. Mimo energicznej pomocy ze strony mieszkańców jak również i wojska pastwaki płomieni padło 16 zabudowań, 4 krowy, 6 koni, 16 świń, 11 owiec, 18000 kg. zboża oraz kilka maszyn rolnych. (s)

Wdzięczność synowska.

Syn—złodziejem i podpalaczem
Fr. Borakiewicz ze wsi Rokańce w rejonie Druskienik, pokłócił się z ojcem na tle podziału gospodarstwa...

Bezrobocie w powiecie Wileńsko-Trockim.

Według danych statystycznych na terenie powiatu Wileńsko-Trockiego w chwili obecnej znajduje się 217 bezrobotnych...

W sprawie napadu na maj. Krasowszczyzna.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie w sprawie rzekomego napadu na maj. Krasowszczyzna ustaliło, iż w wypadku danym nie miał miejsca napad...

córeczka w maj. Krasowszczyzna do powrotu do domu, wtargnął wraz z 3 swymi przyjaciółmi do Krasowszczyzny...

Omali że nie katastrofa.

W dniu onegdajszym na linii Lyntupy—Świeciany niejaki Aleks. Sakowicz zam. we wsi Poblizlice gminy Lyntupskiej...

Na naszych pograniczych. Prowokacyjna agitacja Litwinów.

Ostatnio na pograniczu polsko-litewskim w kilku miejscach rozrzucono egzemplarze pisma litewskiego...

skiego p. t. „Żelazny Wilk” treść tego pisma głosi, iż związki zausulisów będą występowały agresywnie przeciwko władzom polskim...

Litwini niszczą polskie wiechy graniczne.

Wczoraj na pograniczu polsko-litewskim w rejonie W. Trok, patrol litewski w kilku miejscach zniszczył polskie wiechy graniczne...

Zatrzymanie cennego przemytu.

Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie Kucewicz patrol K. O. P. zatrzymał niejakiego Anatola Frankiewicz i H. Koszardkę...

Urzędowa Bibliografia Regionalna

z dnia 2-6 sierpnia 1928 r. (Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilnie). DOLA PRACY. [Białor.] Wychodzić dwa razy w tygodniu...

Der KLEINHENDLER. Jednodniówka. [Zyd.] Wilno czerwiec 1928. (Druk. Br. Rozental) (38 x 27) S : 4. Cena 10 gr. KONSPEKT Państwowej Szkoły Rolniczej żeńskiej w Antwolu...

Białystok lipiec 1928. Druk. M. Prusańskiego. Ulotka (35 x 21). STATUT Białoruskiej Hasydarskiej Związki [Białor.] (Drukarnia „Pax” Wilno) [1928] 8° (19 1/2 x 13 1/2) S : 16.

WIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Kino „Polonia” Partier od 80 gr. Dziś wspaniały dramat dworu Habsburgów w 10 akt. p/g słynnej powieści Rosslera „Młosa przygody Książniczki”...

Kino „Piccadilly” Z powodu wielkiego powodzenia i braku miejsc w kinie, obraz pozostaje nieodwołalnie tylko na dziś „Fakazana Dzielnicia Algieru”...

KINO-TEATR „LUX” Dziś sensacyjny Tom Mix, jako pogromca ludzi Najnowszy Tom Mix staje w obronie praw matki... „Pogromca”...

POLSKIE WANDA” Dziś Najnowszy Superszlagier! Dzielczyta z Baletu arcydzieło filmowe w 12 akt. osnuty na tle romansu p. t. „Najpiękniejsza Nóżki Wiednia”...

Od dnia 7 do 10 sierpnia 1928 r. „PŁONĄCA GRANICA” Sensacyjny dramat na tle przygód wianicze będą wyświetlane filmy: „Złoty Zachędz” w 10 aktach...

KOBIETA-LEKARZ Dr. ZELDOVICZWA KOBIECE chor. dróg MOCZ. WENERYZY pr. 12-2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277.

D-r. Blumowicz Choroby weneryczne syfilis i skórne. Ul. Wielka 21, (Tel. 921) Od 9-1 i 3-8. W.Z.P. 63.

Dr. Witold Kiezuł powrócił. Choroby weneryczne godz 12-1 i 5-7. Garbajska 5-3. Telefon 12-19. 5-6911.

zakłady budowy młynów „LECHJA” Sp. Akc., dawn. Kujawski, Milewski i S-ka. Zarząd: LUBLIN, Foksal 25. Fabryki: w Lublinie i Żywcu. Biuro sprzedaży i skład fabryczny: Wilno, Ostrobramska 29, tel. 13-10.

Polecamy do sezonu w wielkim wyborze Młocarnie, Manerze, Wialnie, Sieczkarnie, Pługi, Brony sprężynowe i części zapasowe do nich. Najstarszej fabryki T-wa Akc. „OSTRÓWEK” Składy dla Wileńszczyzny, UL. ZAWALNA 51. TEFEFON 391.

AKUSZERKI AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 69.

AKUSZERKA W. „MIALOWSKA” Przyjm. od 9 do 7-ej pop Niezależnym ustępstwo. Mickiewicza Nr 46, m. 6. Wydz. Zdr. Publ. Nr 66. 4289-16

Lek. -Dentyści Marja Ożyńska-Smołska Choroby jamy ustnej, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu...

Oryginalne ŻYTO siewne WIERZBIŃSKIE I oświe, dające świetne plony i odpowiednie na nasze gleby. Wczesne zamówienia uprasza się nadsyłać pod adresem: Fr. Świątecki, Biuro „Lechja” Sp. Akc. Wilno, Ostrobramska 29, tel. 13-10.

MIÓD Folwar 7 lub 12 hektarów na 5 kil. od Wilna, do sprzedania. Całkowicie zabudowany żem za własność...

MARCHANT MASTER OF MATHEMATICS Najlepsza smer. maszyna do liczenia do wszelkich rodzaj obliczeń. Z tasówkami. Z klawiaturą. Każdy model z widocznym ustawieniem i przenośnią dziesiątek.

AMADA zastępuje 970 masło naturalne

ŁADOWANIE I NAPRAWA (AKUMULATORÓW) Tanie, Fachowo, Szybko. Zakłady Akumulatorowe i Elektro-techniczne. E.-Technik MICHAŁ GIRDA. Wilno, Szopena 8. 1418-60

FORTEPIANY, PIANINA, I FISHARMONJE pierwszorzędnych, zagranicznych i krajowych fabryk gwarantowanej jakości. Sprzedaż i wynajęcie. K. Dąbrowska WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.

OGŁOSZENIE. De Rejstru Spółdzielni Sąd Okr w Wilnie w dniu 18.VI 28 r. pod Nr. 174 wciągnięto wpis dodatkowy: R. H. Sp. II. — 174 „Osada Kolejowa Spółdzielca w Wilnie z odpowiedzialnością udziałami”...

Momentalne fotograficzne aparaty broszkowe i inne nowości jarmarczne. Cennik bezpłatnie. MILNER Warszawa, ul. Miławska Nr. 5-17. 4913z

Wioszanki i pokoje Solidna nieduża rodzina poszukuje mieszkania na Zwierzyniecu od 1 IX. Pożądane 4-5 pokoi. Oferty do Adm. „Dz. Wil.” po Nr. 6910. 6910-1

Do wynajęcia 5 pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami można natychmiast Zakretowa 11-a m. 2. 6718-0

Dwa pokoje z umeblowaniem kuchni do wynajęcia Z. św. Ignacego 5 m. 4. 6923-1

Oszczędności swoje ulokuj na 12 proc. Gotówka twoja jest za bezpieczona złotem, srebrem, i drogiemi kamieniami. LOMBARD Plac Katedralny Biskupa 12 w zastaw złota, srebra, brylantów, futer i różnych towarów. 1405-4

KAŻDĄ sumę ulokujemy najsolidniejszą i bardzo dogodnie. Dom H.-K. Zachęta Mickiewicza 1, tel. 9-05. 2

ROZNE Każdą sumę ulokujemy najsolidniejszą i bardzo dogodnie. Dom H.-K. Zachęta Mickiewicza 1, tel. 9-05. 2

MIÓD lipcowy świeży zł. 4 kg. Sery owcze prawdziwe zł. 2.20. Poleca: K. WĘCIEWICZ, Mickiewicza 7, telef. 1062. 6901-0

SPRZEDAŻ. Do sprzedania koń, dwu-kółka, sanie i uprzęż. Soltaniszki, Rysia 21 m. 1. 3-6929

PROSZEK KOGUTEK DLA DOROSŁYCH USUWA NAJOPORZĘCZYSZY BOL GŁOWY

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie ul. Ponarska 55. GRUPA XXIII

WECKA oje do konserwowania i aparaty do sterylizowania poleca 1008z2 Zygmunt Nagrodzki Wilno, ul. Zawalna Nr. 11-a. Wapno piechocińskie marmurowe niegaszone oraz hydrauliczne. Cement „Scipio”. Szamety „Klepacki”. Dachówka Eternit. Trzcina. Lepnik „Duroxyl”. Studzienki „Oms”. Papa Posadzka. Kafle. Inż. JAN PEDZICH Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70. 7082

LEKARZE Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYZY-CZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 - 1 i 4-8. W.Z.P. 29

Dr. KENIGSBURG CHOROBY WENERYZY-CZNE I SKÓRNE, Przyjm. 9-12 i 5-8, ul. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39

Dr. KAPLAN Choroby skórne, weneryczne i moczopłucowe. Przyjmuje 9-1 i od 4-8 pop. ul. Mickiewicza 28-5-ej. ul. Mickiewicza 28-5-ej. W.Z.P. 13

Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłucowe. Przyjmuje 9-1 i od 4-8 pop. ul. Mickiewicza 28-5-ej. ul. Mickiewicza 28-5-ej. W.Z.P. 13

ŻĄDĄCIE TYLKO! Wytężona sprzedaż D/II HENRYK KAHAN Warszawa, Żabia 4. 12-19566

Dom drewniany o 6 mieszkanie, placu 800 sąż. kw. sprzedany zaraz za 3000 dolarów. Dom H.-K. „Zachęta”. Mickiewicza 1, tel. 9-05

Fiance cebull—słodkiolaki (plodist) i buraków pastwanych najlepszych odmian w dowolnej ilości do sprzedania. Kalwaryjska ul. (niedochodząc rynku) Saraceniński zauł. d. Nr 6 m. 2, Mecelle. 6893-1

Wolne posady Potrzebny kowal. Kalwaryjska 6, pracownia Hryniewiczza. 6924

Potrzebne tancerki do restauracji „Europa” Dominikańska 1. 6922-1

Potrzebna służąca, Wileńska 28, Sklep spożywczy. 6926

Zgub. dow. osob. za Nr. 244, wyd. przez Starostwo Działnińskie 24-III 1927 r. ks. wojsk. wyd. przez 6 p. p. Legiōnu — Wilno w roku 1924, świad. przem. za Nr 1847, na 1928 r. na imię Dymitra Młodzieckiego—uniw. się. 1007

Agromon Wilkopolinian lat 32 zdolny zamiłowany rolnik, praktyka wszechstronna, szuka natychmiast na Kresach samodzielnej posady. Zaniedbane gospodarstwo podejmuje się doprowadzić do kultury. Zgłoszenia uprasza Leonard Bieniaszowski, Inowrocław Sokolna 6 55326

MEBLE Istniejące od 1840 r. B-cia O L K I N MAGAZYN MEBLI Wilno, Niemiecka 3 tel. 362

Okazyjnie tanio meble stylu „Jacob”, piękna kanapa, 3 fotela okazale, lustro, stół do kart, mahonowy z bronzem oraz 2 łóżka mahonowe i t. d. Placówka Polska Meblowa — Makowski, Zawalna 15. 6928-1

DRU-KARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” Wilno, ul. Mostowa Nr 1. Tel. 12-44